

jamoser — Mensch. Gott sei Dank, dass er zum Minister gemacht wurde.“
— Śmieją się ludzie z ministra, a tymczasem my haracz płacić nadal musimy!

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Wiedeń d. 2. czerwca.

— Gdyby nie ten przyjaźny tutejszemu ministerjum dziennik węgierski, *Pester Lloyd*, który wygłosił co się działo w jednym Wydziale tutejszego rządu, byłoby niezawodnie Niemcy i ich organa tutejsze ani słowem nie dotknęły sprawy dla nich drażliwej. Z tego bowiem faktu, że w rozprawach wydziałowych nad projektem rządowym, mającym na celu wzmocnienie landwery, większość się znalazła za odrzuceniem przedłożenia rządowego, wolno wnosić, że niema harmonii prawdziwej między rządem i centralistami.

Rechtbauer zaproponował, żeby nie robić nawet ustawy nowej, tylko przejść nad nią do porządku dziennego, i wniosek ten, jak wiadomo, otrzymał większość głosów przez to, że przewodniczący, dr. Gross, głosił za wnioskiem Rechtbauera.

Ze rozdrażnieniem w obozie młodszych Niemców, którzy chcieliby się wyzwoleć od supremacji Herbstów, Kurandów, Giskrów itp., nie zmniejsza się tylko rozszerza, nie ma wątpliwości, dotychczas jednak nie mają ludzie tej frakcji żadnej szansy przeważenia wpływu „starych“, ci bowiem trzymają się ministrów bezwzględnie, a tem samem mogą liczyć na oddziaływanie odłamów choćby nie-niemieckich, które, ak w swoim czasie Dalmatyńczy, są na usługach władzy dla chwilowych jakichś korzyści. Słyszałem jednak że ministerjum dokłada wszelkich usiłowań, aby jeszcze w Wydziale zmienić pomienioną uchwałę. Rechtbauer konsekwentnie postępuje w tej kwestji, bo od samego początku na tem samem stoi stanowisku. Już wśród rozpraw ogólnych nad ustawą wojskową był za wprowadzeniem systemu milicji, i chociaż w tem zapatrywaniu nie miał należytego poparcia u swoich, zawsze jednak wszędzie opomagał gdzie szło o podniesienie czy to budżetu wojskowego, czy o reformy wojskowe. Za to mu też nie szczędzą patryjci piszący za papiem i w węgierskich i tutejszych dziennikach insynuacji rozmaitego gatunku, chociaż on jest wśród swych kolegów, co do charakteru, wyjątkiem.

Ma on słabość rasową, ale w mniejszym stopniu; jest to marazm kultury, który się osiada na mózgu i w sercu Niemców jak bigdy. Starych Rzymian zarumiałość wszechsiłą opanowała, kiedy się im zabory wodły zaczęły, jak dziś nowoczesnym Germanom.

Kłeski elementarne, jakie spadły na Czechy, przez co i dobrobyt mieszkanców nie słychanie uciepiał, nie zdolali uśmierzyć i chwilowo namiętności Niemców. Oni to pierwsi z zle ukrytą wspaniałomyślnością wyrzucali Czechom, że ci się nie chcą korzyć przed kulturą mniejszości, a Niemcy tak uprzejmie, tak przyjaźnie dłoń im podają do braterstwa! Tutejsze dzienniki i węgiersko-niemiecki *Pester Lloyd* najwierutniejsze piszą fałsz. Mówią tylko o *Pester Lloydzie*, dosię przyczoć, że Czechom za zle bierze, iż się przeciw fałszom tak bronią.

„My jesteśmy krajem, z którego miliony bierze rząd centralny nie dla nas. Czechy są materialnie krajem czynnym (*actio*), nadwyżka nad nasze potrzeby grzeźnie we Wiedniu.

„Nieszczęście na nas spadło, dajcie te raz z nadwyżek podatków z Czech ściąganych.“

Nie wdaję się w sentymenty ani rozbierając, czy potrzebne teraz takie wywody, i czy są i o ile praktyczne, ale każdy wie, że prawda jest po stronie faktów, podanych przez Czechów.

Pester Lloyd zapomina, że kiedy rajchsrat wiedeński zadeklarował pożyczkę 20 mil. złr. Węgrom (t. z. *ung. Nothstands-Anlehen*) nikt nie prosił o to, i nikt nie dziękował, i obecny redaktor naczelny *Pester Lloyd*a, p. Falk, w *Wandererze* wtedy miał inną miarę i inną wagę na ocenę tej rajchsratowej pomocy — polityczną stronę bardzo silnie on podnosił mimo kłeski elementarne.

W Zagrzebiu źle poszły wybory dla rządu węgierskiego. Presja i samowolne postępowanie nie pomogły. Teraz nadzieje w magnatach kroackich. Co w Czechach, na Morawie i w Krocacji się dzieje, wszystko na jedno wychodzi. „Chabrus“ i „Schwindel“ — a dawna reguła: *Tueri recta tu i tam posita* w ką. Pytanie teraz: *Quousque tandem*.

Przegląd polityczny.

Ziemie polskie.

Towarzystwo rolnicze dla powiatów pleśzewskiego i odolanowskiego, w skutek uchwały na ostatnim posiedzeniu zapadłej, wydało do włościan odezwę, zachęcającą do brania większego udziału w temże towarzystwie.

Od 1. kwietnia r. b. w Pleśzewie rozpoczęła swą czynność spółka zapisana „Kasa pożyczkowa i oszczędności“. Bilans na pierwszy ten jeden miesiąc kwiecień, wynoszący przeszło 21.800 talarów, najlepiej dowodzi użyteczności kasy.

Walne zebranie wschodnio-pruskiego ziemstwa uchwaliło w Kwidzynie, aby się przyłączyło do centralnego ziemstwa, w Berlinie utworzyć się mającego.

Czytamy w *Gazecie Wielkop.*: „Ostatniemi czasy moralność publiczna nad Prosną coraz więcej znika. Kład to pochodzi? Zapytanie. — Przyczyną tego nieszczęsnego zwrotu jest zgubny wpływ żydów, a po części i Niemców. Mówię najszczerzą prawdę. Nie szukając dalej, weźmy leżącą tuż nad samą Prosną wioskę, o milę od Grabowa, a

o półtrzecia mil od Ostrowa odległą. Mieszkańcy tej wioski przed dziesięciu jeszcze laty byli wzorowymi gospodarzami, dobrymi katolikami i Polakami, — obecnie siedzą po uszy w długach, wielu potraciło majątki, zobojętnieli dla wiary i narodowości. Otóż w tem leży przyczyna ztego, że na miejscu dawniejszego oberżysty, Polaka, osadziło się dwóch żydów, wyzyskujących ludność nakształt pijawek. Włościanie tej wioski wydają na samą wódkę (według dokładnego obliczenia) 5000 talarów rocznie, — i maż to być dobrze? Na takim, pijatka rozwolnionym gruncie, krzewią się wszystkie występki: złodziejstwo, bezbożność, obojętność dla wiary i szkoły. Ci ludzie wydają tysiące na pijaństwo, ale żal im wystawić nowy budynek szkolny, choć stary już wygląda jak rudera; zasłużonego nauczyciela, który w roku przeważnym obchodził 25-letni jubileusz urzędowania swego, przesładowa na każdym kroku za namową dwóch Niemców, ewangelików, strażnika i młynarza, których nawet w tych dniach obrali większością głosów za dozorców szkoły... A panowie polscy zamiast odwozić chłopów od pijaństwa, jako źródła wszystkiego złego, ułatwiają im jeszcze odawanie się temu nałogowi. I tak p. S. z K. sprzedał przed niewielu tygodniami należącą doń karczmę i gospodarstwo żydowi, choć wiemy, że byłby się znalazł nabywca polski. Dom p. S. znany był dawniej z patriotyzmu, dzisiejszy jego reprezentant, wychowany przez Niemca, znać inne ma pojęcia, bo z dóbr swoich powydawał wszystkim Polakom, a po obśadzając posady Niemcami najpospolitszego gatunku. Czy ci Niemcy są tak wzorowymi gospodarzami, pokaże niedaleka przyszłość, gdy p. S. będzie musiał pozbyć się dóbr, o dziedziczonych po ojcach.“

W Poznańskim znów jedna przegrana. Piękne dobra Siekierki w powiecie średzkim, obejmujące przeszło 3180 morgów gruntu, w drodze publicznej licytacji bardzo tanio nabył Niemiec, Hugo Gerstel, w imieniu niemieckiej kasy pożyczkowej.

W *Dzienniku Łobaniskim* znajdujemy: „Zdaje się, że paragraf o „Hass und Verachtung“, ma tylko dla Polaków się obowiązującą — do Niemców nie stosuje się on bynajmniej. Dochodzą nas bowiem coraz częściej wiadomości, że w niemieckich ogrodowych teatrach pozwalają sobie aktorzy dość nieprzychylnych kupletów, dotykających naszej narodowości, tak iż wczoraj np. kilku Polaków, będących na przedstawieniu w teatrze Hildebranda, sałe opuścić musiało, nie chcąc się przysłuchiwać przycinkom wcale niedorzecznym i płaskim. Jeżeli policja i dyrektor teatru niezapobiegą podobnym wybrakom cywilizacyjnego sztucznego, to niepodobniestwem będzie Polakowi pokazać się w miejscu uczęszczanem przez Niemców.“

Posener Ztg. zaprzecza, iżby miano wydać zabrane u ks. Koźmiana papiery Moskiewskie, dodaje owszem, na kompetentne powołując się źródło, że rozporządzone zwrot wszelkich papierów ks. Koźmianowi, i sądzi, że już mu takowe oddano. Chcemy wierzyć, że już tak rozporządzone, ale zdaje się, że papierów jeszcze nie oddano, skoro o tem w Poznaniu nie wiedz, jak świadczą listy, które z tamtąd odbieramy. Dalej idzie jeszcze *Gaz. Krzyżowa*, która zaprzecza, aby papiery zabrane ks. Koźmianowi, oddane były Moskwie, twierdzi, że ks. Koźmian już otrzymał wszystkie z ko jednego papiery. Dotychczas, powtarzamy, nie wiadomo o tem w Poznaniu; czekamy na potwierdzenie; ale to nie przeszkadzałoby udzieleniu rządu wi moskiewskiemu papierów, który po użyciu ich albo odpisie, mógł je zwrócić.

W przeszły piątek zabrała policja *Gazetę Wielkopolską* z powodu artykułu pod tytułem: „Jacta est alea“, zastanawiającego się nad znaczeniem i doniosłością zasuspensowania w urzędzie naczelnego kapelana armii, ks. biskupa Namysłowskiego. Jest to pierwsza od dwóch lat konfiskata dziennika politycznego.

W Malborku odbył w tych dniach posiedzenie główny komitet, urządzający uroczystość „połączenia napowrót“ Prus Zachodnich z Prusami. Pan Winter, pierwszy burmistrz Gdańska a prezes tego komitetu powiedział, zagajając posiedzenie, że uroczystość ta powinna być tak wspaniała, ażeby aż wnikli o niej wspominali.

W państwie moskiewskiem zrodziło się też samo szlachetne usposobienie; wkrótce podamy o tem pod rubryką właściwą obszerniejszą wiadomość; dziś zanotowawszy tylko, że uczeni moskiewscy pierwsi pospieszyli z myślą naśladowania tryumfów niemieckich, wracamy do tych ostatnich, podając takowe wedle *Dziew. Pozn.*:

„Dowiedziemy się, powiada pismo wspomniane, o bliższych szczegółach uroczystości jubileuszowej w Malborku, o której wspominaliśmy wczoraj. I tak cesarz ma przybyć z następcą tronu 12. września; wieczorem dnia tego przyjdzie deputacje i reprezentantów prowincji, mających mu złożyć hołd w wspaniałej sali pałacu mistrzów, tem się szczególnie odznaczającą, że całe jej sklepienie spoczywa na jednym filarze, z którego rozchodzą się kuli posowy na wszystkie strony. Tak zwana niższa sala jest przeznaczoną na właściwe miejsce obchodu uroczystości, gdzie się także koncert i szereg żywych obrazów, przedstawiających historję tej ziemi odbędzie. Wieczór ten mają zakończyć bengalskie ognie i pochód z pochodniami różnych cechów i bractwa strzeleckiego. Właściwy dzień uroczystości 13. września rozpocznie się od uderzenia we wszystkie dzwony; o godzinie 10tej położy cesarz węgiewny kamień pod pomnik Frydrika Wielkiego, nad którego projektem już kilka znakomitych pracuje mistrzów. Po tej czynności zagrzmia ze zamku trąby a z bramy wyjdzie hufiec ozdobionych herbami Krzyżaków z pioropuszami i w białych płaszczach, w towarzystwie giermków luzaków i slug itd. i przedelfuje przez plac. Potem zadźwięczą znowu tony muzyki ze zamku zakonu i przejdą w paradzie reprezentant innej epoki — żołnierze Frydrika Wielkiego. Uroczystość zakończy wspaniała uczta w goetyckiej komnacie zamku na cześć cesarza i gości.“

Na Śląsku temizają nie szczególnego nie zasło; rewizje szlone odbywają się tam tak samo jak w Poznaniu i Prusach, lecz jak widać z tonu *Kolika*, rewizujący ks. Hohenlohe nie wdaję się bardzo w szczytany germanizatorskie. O rewizji szlone Miarka tak pisze:

„W ostatnich dach rewizował katolickie szkoły naszego iasta, jako też w Lipicach, Chorzowie i bropaczowie królewski nadzwyczajny komis, książę Hohenlohe. Wiadomo, że u następnie „Polskie kółko katolickie“ równie jak w Tychach, lecz jak w Tychach hr. Bethu Huc był zadowolniony z rewizji szkół, ta też u nas ks. Hohenlohe podziwiał swięte postępy naszych dzieł, i największą pchał udzielił naszym zycznym nauczycielom dziękując im za sumienną i niezmordowaną pracę. Niech świat pozna, że tam, gdzie aranie tworzą „kółka“, lud i szkoły dobijają się oświaty, a że duszpasterze, dbający o oświecenie „Kółek“ i o „Czytelnie“ — gorliw starają się o podniesienie szkół ludowych. Dobre szkoły, „Czytelnie“ i „Kółka katickie“ są świadectwem gorliwości duszpasterzy i prawdziwie katolickich cnót parafii.“

„Przy tej sposobności przypominamy, że parafialna biblioteka tutejszego probostwa liczy przeszło 600 deł, z których wiarusy i ich dziełki na dobita; korzystają: niektóre rodziny nawet już wszystkie książki przeczytały. Największą po naszej pewnie jest biblioteka w Chorzowie, którą tamtejsi duszpasterze wiernie się zajmują. Oprócz tychże księgozbiorów mamy w Górnym Śląsku około 160 bibliotek parafialnych, które zaci kapłani w ostatnich latach założyli i corocznie ludowami dzielmi powiększają.“

Dziennik Poznański stanowczo twierdzi, że mordera ks. Tupalskiego, Łazowski, był naturalnym synem zbitego.

W Kremieńczu nad Dnieprem, w przeciągu trzech dni był 12 pożarów. Przyczyna tak okropnej kłeski lotad niewiadoma z pewnością; dopiero poleja zlała dwóch malców podpalaczy.

Francja.

Pomiędzy rządów wersalskim a municypalnością lyońską przyszło do groźnego starcia. Po wypadkach 4. września Rada municypalna Lyonu rozciągała wszystkie swoje szkoły kongregacyjn. Otóż teraz rząd, pod naciskiem większości Izby, zamierza przywrócić te zakłady, i w skutek tego prefekt zamianował już wielu braciów zakonnych nauczycielami, ale gmina zamyka przed nimi szkoły. Rada departamentowa ma wydać stanowczy wyrok w tej sprawie.

Rada gmina Sztrasburga ze swoim memrem na czele, Ernestem Louth, wydała protest przeciwko redukcjom komisji, która oceniała kapitulację Sztrasburga. W proteście tym Rada gmina powiada, że Sztrasburg, chociaż wystawiony na zgubę przez rząd cesarski, i ani wojskiem, ani inni środkami nie został opanowany, a że od początku inwazji był najmocniejszą tarczą Francji. W końcu protestu Rada municypalna żąda powtórnej śledczej komisji, która by przesłuchiwała wszystkie osoby, mogące dać rzetelne świadectwo o obronie sztrasburskiej.

I obrońca Sztrasburgu, generał Uhrich, także przesłał swój protest ministrowi wojny. Uhrich robi uwagę, nie bez słuszności może, że komisja ma dwójka miarę dla oceny kapitulacji. Dalej generał stara się zbliżyć wszystkie piętnaście punktów oskarżenia. Minister wojny odesłał ten list do komisji kapitulacyjnej, która postanowiła przejść nad nim do porządku dziennego.

Dotychczas jeszcze nie postanowiono, czy sprawozdanie o kapitulacji sędzińskiej ma być ogłoszone.

Młyną jest pogłoska, jakoby Rochefort miał odsiadywać karę w jednej z warowni Tulonu. Nic takiego nie rozporządzono, a tylko komisja ułaskawień mogła sama jedna zmienić karę Rocheforta.

Pogłoska o układach z Niemcami względem przyspieszenia ewakuacji departamentów zajętych, jest również zaprzeczona; rokowania w tym względzie idą swoim trybem i zadowalniająco.

W departamencie Cote d'Or utworzył się komitet deputowanych, radców gminnych, kupców i fabrykantów, celem postawienia w Dijon pomnika „bohaterom rzeczywitej, generałowi Garibaldiemu, Bosak-Haukemu, Menottemu, Ricciotemu, Pellissierowi i generałowi Bordone, szefowi sztabu jenerałego.“

Wyciąg z protokołów posiedzeń Wydziału krajowego za czas od 1. do 30. kwietnia 1872. (Ciąg dalszy.)

Wydział krajowy uchwalił przyjąć urząd sędziego polubownego, powierzony mu ustępem XXI. kontraktu zawartego między kuratorem fundacji ś. p. Stanisława hr. Skarbka a lwowskim przedsiębiorstwem teatralnem w przedmiocie wydzierżawienia lokalności do przedstawień scenicznych i dawania redut w gmachu teatralnym.

Wydział krajowy postanowił asygnować dla teatru polskiego we Lwowie, poczynszy od 28. marca r. b. wyznaczoną przez Wys. sejm subwencję.

Prośby gmin: Suchorzowa w powiecie Tarnobrzskim, Białowody w powiecie Nowo-Sandeckim, Debia i Przemyśla w powiecie Pilźnieńskim i Stupca w powiecie Dąbrowskim, dotkniętych w roku zeszłym powodzią, uchwalił Wydział krajowy przesłać oddzielnym Wydziałom powiatowym do obmyślenia środków zapobiegających niedostatkowi gmin rzeczonych.

Wydział krajowy postanowił poprzeć przedstawienie Wydziału powiatowego samoborskiego w sprawie petycji wniesionej przez właścicieli obszarów dworskich w tamtejszym powiecie do ks. ministerjum handlu o ustanowienie stacji nadniestrzańkiej kolei żelaznej w miejscu za najodpowiedniejsze przy komisji reambulacyjnej uznaniem.

Wydział krajowy uchwalił poprzeć u c. k. Namiestnictwa prośbę Wydziału powiatowego jasielskiego o uznanie ważności ugod zawartych między obszarem dworskim i gminą w Wysokiej w przedmiocie budowy promu na Wisłoku.

Wydział krajowy uchwalił oznajmić ck. Namiestnictwu, iż kapitał za wylosowaną obligację indemnizacyjną, będący własnością gminy miasta Oświęcimia może być wydanym gminie na ręce Wydziału powiatowego w Białej, który jednak uchwałę Rady gminnej względem użycia kapitału na zakupienie i wystawienie domu przedłożyc winien Radzie powiatowej do zatwierdzenia.

Wydział krajowy postanowił wezwać o kólnikiem Wydziały powiatowe, aby w sprawach dotyczących się zamiany i dewinkulacji efektów, będących własnością gmin, udawali się bezpośrednio do ck władz i kas odosnych.

Zatwierdzając budżet szpitalu w Białej na r. 1872 uchwalił Wydział krajowy zganić tamtejszy Radzie szpitalnej:

a) Niezgodność jej podań, czy lekarz szpitalny i radca władają językiem polskim, lub nie.

b) Wytknąć przy tem złe gospodarstwo, osobliwie co do opału i prania.

Wydział krajowy nie uwzględnił przedstawienia zwierzchności gminnej w Śniatynie, przeciw rozporządzeniu Wydziału krajowego zatwierdzającemu budżet tutejszego szpitala na r. 1872, i zarządził, ażeby majątek szpitalny z majątku gminnego pod dozorem Wydziału powiatowego wydzielonym został.

Wydział krajowy uchwalił rozpisac licytację w drodze ofert na sprzedaż obszaru leśnego w Rącznej, należącego do majątku szpitala świętego Łazarza w Krakowie. — Wydział krajowy upoważnił pana Günthera do sprzedaży zrabanego drzewa w tym lesie po poprzednim oszacowaniu takowego.

Wydział krajowy upoważnił inspektora szpitali dr. Dobieszewskiego do zakupienia — w porozumieniu z referentem spraw szpitalnych w Wydziale krajowym — bielizny i sprzętów potrzebnych dla szpitala zloczowskiego. (C. d. n.)

Kronika.

Kurjerek lwowski.

Nie dzisiaj lecz w sobotę odhędzie się drugie przedstawienie opery „Norma.“ Pani Jakowicka partję tytułową śpiewać już będzie po polsku. Libretta „Normy“ dostać będzie można w kasie teatralnej.

Nowy porządek jazdy kolejowej będzie z d. 15. b. m. zaprowadzony w całej Galicji, z powodu, iż z tym dniem rozpocznie się we wszystkich kierunkach pociąg pospieszny (Eilzüge), kilka plakatów zawiadomiło o tem publiczność lwowską. Pociąg pospieszny ze Lwowa do Wiednia odhodził ma koło 11. wieczorem.

Ministerstwo rozstrzygnęło rekurs tutejszej gminy izraelskiej u c. k. Namiestnictwa przeciw stawianym przez magistrat tutejszy żądaniom, ażeby gmina izraelska sama płaćła połowę kosztów leczenia za izraelitów lwowskich w szpitalach pozarządowych leczonych. Na podstawie ustawy krajowej, przez sejm uchwalonej, istotnie nie miała gmina obowiązu izraelskiej placenia tych kosztów; ustawa bowiem krajowa wyraźnie postanawia, że połowę kosztów leczenia mają płaćć gminy polityczne (ale nie wyznawione). Magistrat chciał jeszcze raz wyśtosować przedstawienie do ministerstwa przeciw rozstrzygnięciu powyższemu, lecz uchwałę Wydziału Rady miejskiej polecono mu tego zaniechać.

Chlubnie znana z kilku gościnnych wystąpień na scenie teatru warszawskiego, panna Adela Bidel-Adami, Polka, primadonna teatru petersburskiego, dała się słyszeć d. 30. kwietnia w Medjolanie w teatrze rozgłośnej sławy de la Scala w operze *Lucja z Lamermooru*.

Gazety Il Fungolo i Cosmoramo pittorico zamieszczając swoje uwagi o pannie Bidel wyrażają się, że ta młoda primadonna posiada wszystkie przymioty prawdziwej artystki, głos piękny, miękki, rozległy, sympatyczny, wszelkie trudności z łatwością pokonywający — intonację czystą, dokładną obok wokalizacji pewnej, nadzwyczaj wydatnej w połączeniu z głębokim poczuciem, inteligencją i zadziwiającą biegłością w trytach. To wszystko razem zebrano nie pozostawia nic do życzenia. Dla tego też panna Bidel przy pierwszym wystąpieniu zyskała jednomyślnie uznanie; a nieustannie po każdym śpiewie grzmiące oklaski były prawdziwie zasłużoną dla niej nagrodą. Powtórne zaś przedstawienie, na którym teatr był przepelniony, a zapal słuchaczy posunięty do zachwytu, było dla artystki świadectwem wysokiego znaczenia.

Z powodu rolniczo-przemysłowej wystawy w Tarnowie, która od 27. czerwca do 2. lipca br. trwać będzie, zaprowadzony zostanie według rozkazu jazdy kolei Karola Ludwika, który na każdej stacji przejażdżać można, pociąg spacerowy dnia 29. i 30. czerwca r. b. z Krakowa do Tarnowa i napowrót, zaś 29. czerwca r. b. ze Lwowa do Tarnowa; (a nie jak w inseracie *Gaz. Nar.* z dnia 4. czerwca b. r. przez pomyłkę podano, tylko z Lwowa do Krakowa). O czem wszystkich dbałych o przemysł i postęp rolnictwa krajowego zawiadamiamy z tym dodatkiem, iż dla ułatwienia liczniejszego wzięcia udziału kole gal. Karola Ludwika zwalnia od opłaty od pakunków rzecznych takich, które z łatwością w wagonie pomieszczone być mogą.

— (B.) Opera. We wtorek dano po raz pierwszy „Normę“ Belliniego. Opera ta uważana była przez długi czas za szczyt scenicznego męzki, i jest dotąd ulubioną przez każdą publiczność, szukającą w operze tylko pięknych melodj i dla wprowadzenia ucha swego w stan zachwytu. I rzeczywiście pod tym względem Bellini goręcej nad wielu innymi kompozytorami, a to szczególnie w „Normie“, gdzie mianowicie partja tytułowa ma arję pierwszorzędnej piękności. Pod względem scenicznym nie wszystko było wytrzymało terazniejszą krytykę, podnieść jednak należy jako ustepy dobrze odpowiadające sytuacji pierwszą scenę i dwa dwóch sopranów, jakoteż dwa ostatnie ensembela.

Pani Jakowicka rozwinęła w roli „Normy“ cały swój obszar głosu i umiejętność władania

nim, gdyż partja ta obejmuje niemal wszystkie rodzaje śpiewu od dramatycznego, deklamacyjnego i ciągniętego do lekkiego koloraturowego. Rola ta jest kamieniem probierczym doskonałości artystki, i na nim to okazała pani J. jak każdemu rodzajowi nietylko podołać może, ale i być w nim mistrzynią.

Bellini i Rossini są po pewnym względom niedyskretni i dla śpiewaków, gdyż zestawiając do duetu lub tercetu dwóch śpiewaków, każe im się produkować w tej samej partji jednemu po drugim, przezco mimowolnie przychodzi publiczności na myśl porównanie obu, które zawsze na niekorzyść jednej strony wypaść musi. I w operze, w mowie będącej, Norma i Adalgiza produkują się w kilku miejscach ta sama partja, nie więc dziwnego, że porównanie panny Kramer z panią Jakowicką samo się prosi pod pióro. Z oddania śpiewu i tekstu, z czystości i dokładności najtrudniejszych ewolucji koloratowych widać, że panna K. przebyła kompletną szkołę, i może być uważana za skończoną śpiewaczkę pod względem śpiewu samego. Wziwszy jednak sam głos na uwagę, okaza się, że z wyjątkiem rejestru piersiowego, który wyszedł z całej pełni i tęgości, dwa wyższe rejestry, jako to *medium* i rejestr z głowy, nie wyszły jeszcze z tej czystości i pełni, jakie im są właściwe. Wina to nie jest bynajmniej panny K., ale szkoły niemieckiej, która ją kształciła, ta bowiem uczy od razu śpiewać, nie zrobiwszy wprzaw, głosu do tego śpiewu odpowiednim; po skończonym więc nauczaniu śpiewu nie ma się do tego dobrego instrumentu. Ta wada jest właściwą bardzo wielu niemieckim artystom, zład inną zresztą bardzo chwalnym.

W pani J. i pannie K. zastawili się włońska i niemiecka szkoła, i właśnie okazało się, jak szkoła włoska potrafi w każdej wysokości uczynić ton pełnym i metalicznym i zapelniać nim cały teatr nawet tak nieakustyczny jak lwowski, i u osoby, której głos nie należał pierwotnie do najpotężniejszych pod względem siły. Panna Kramer śpiewała swoją partję z wszelkim oddaniem i najsubtelniejszym cieniowaniem, lecz głos jej w wytrzymywanych tonach nie zapelniał teatru a wyższe tony nie przedstawiały tej pełności i dźwięku, jakie może osiągnąć, sądząc po sile i pełności tonów branych rejestrem piersiowym. Także i podwyższanie tonu, jakie można było w śpiewie panny K. zauważyć począwszy od *h* średniego ku górze, nie pochodzi bynajmniej z wady słuchu, lecz z wadliwego mechanizmu przy wzięciu tonu; najprawdopodobniej z niedostatecznego połączenia korzenia języka. Nauczyciel znający się dobrze na mechanizmie głosu ludzkiego zdoła w kilku lekcjach naprowadzić głos panny K. w stan prawidłowy, a wtedy powitamy ją jako kompletnie wyszkoloną śpiewaczkę.

Resztę sprawozdania zostawmy sobie na dzień po drugim przedstawieniu Normy.

— Księgarnia Polska uprasza nas o zamieszczenie następującego oświadczenia:

„W pierwszych dniach kwietnia b. r. rozesłaliśmy przy *Gaz. Nar.* Nr. 1. katalog książek polskich, a d. 4. czerwca Nr. 2. iakowego, ponieważ jednak w skutek zbiegu różnych nieprzychylnych okoliczności nie wszyscy czytelnicy *Gaz. Nar.* raczone katalogi otrzymali, oświadczamy niniejszem, iż którzy sobie życzyli takiegoż otrzymać bezpłatnie, ażeby po nie przysłać do „Księgarni Polskiej“ przy ulicy Kopernika (dawniej Szerokiej) nr. 12. Rozesłane dotąd katalogi zawierają 128 stronnió druku.“

— (J. M.) Prawdziwi nauczyciele ludu. W same Zielone świątki po południu udamy się w interesie własnym z Krosna do Wadowa, wznosi W. Ostaszewskich.

W całej wsi ani ducha żywego; wszędzie pozamykane, ba nawet i karczma. Po długim narzeczu błaganiem zdybajam staruszkę, siedzącą w ogródku; od tego dowiedziałem się, że wszyscy bawia od rana w lesie, bo dwór sprawił dzieciom wzdowskiom majówkę. Chciał się widzieć z nauczycielem, a nado zdjęty ciekawością, udam się w kierunku mi wskazywanym. Zaledwie wyszedłem na pagórek tuż za dworem, ujrzałem pod lasem gromadkę zdających ku wsi; w miarę zbliżania się gromadka jakoś rosła, i wkrótce cała kompania dzieciak z nauczycielem na czele, śpiewając wesołe piosenki, dalej dzwoniący świątecznie postrojone, gospodarze i gosposia zmierzali do dworu.

Przed bramą oczekiwał idących dziecko, któremu jedynie tylko wiek sędziwy przeszkodził wziąć udział w calodziejnej zabawie. Na dany sygnał z pistoletu, wysłał pani dwór z gościn. Dwóch synków państwa Ostaszewskich, i synek pani B. po chlopsku ubrani, wyszli naprzeciw szkolnej dziatwy, i witając ją z uśmiechem anielskiej słodyczy, oddali pierwszej parze dwa korowaje, ugarinowane pomarańczami i innymi drobnościami. Ztąd ndali się państwo, a za nimi całe towarzystwo majówki przed wystawę dworu tu przy muzyce artystów wzdowskich rozpoczęła dziatwa szkolna pod przewodnictwem synów państwa O. skożnego krakowiaka. Całe koło tańczone stawało kilkakrotnie przed państwem, a pani pierwsza odpisywała krakowiaki, zabosowanego trafiało do okoliczności. Było w tem coś tak uroczego, tak coś wzniosłego, że nietylko lud prosty, ale i goście od bez wstrzymać się nie mogli.

Po skończonym krakowiaku zaprosił pan O. dziatwę i wszystkich obecnych do pobiskiego gajku. Tu dopiero nie można było opisać radości, jaka odrysowała się na obliczu młodzi szkolnej, gdy ujrzała znowu córkę państwa O. niosącą polkorową opalkę pełną obwarzanków brzoskwiowych sławnych w ziemi sanockiej. Sama pani O. stała szklanki i garnuszki; sługi i parobcy w koszach, mleko w saganach i w garnkach, i jakoś naraz wszystko ucielo, gdzieś spłynęło, i jakoś, wszystkie ławki i kanapki już zajęte, tu siedzą chłopcy, tam dziewczęta, tych karmi córka, tamtych matka i dobrodziejka dziatwy Wadowa, a taki ład i porządek wszędzie, taki wesoły, taki urok rozlany, że aż ci serce topnie. A cóż robi gospodarz? Zaczynał ten a pobielał jak śnieg włosom, prawdziwy i niezmordowany nauczyciel ludu, uwią się znowu koło swoich chłopców. Nalawa kielich wina i przemawia do nich mniej więcej temi słowy: „Dziś mi już uio nie brakuję, jestem najszczerzyszy z ludzi, gdyż nie mam kochanie, kochają mnie dzieci wasze! Oby tylko Bóg dopomógł wychować ich na ludzi użytecznych Bogu i ojczyźnie; do czego pokrzepa nam konieczność oświaty.“

Na to odpowiedział wójt gminy, Pelczarski: „Ile kropel w tym kielichu, niech tyle lat życia udzieli Bóg panu, pani i dzieciom waszym, abyście z nami żyli i nas uczyli — wiwat, niech żyje państwo Ostaszewscy!” I znówu potok łez wyłaził z oczu, ludu wdzięcznego dla nauczycieli swoich.

Po skonczonem uczcie, skromnej ale serdecznej ułali się wszyscy do dworu, tam w kapliczce odmówił czcigodny ks. kanonik z Jasienowa litanie, poczem rozeszli się wszyscy do domu.

Na szkoły ludowe wpłynęły do głównej kasy komitetu następujące datki:

Ks. Franciszek Sawa, delegat pow. tłumackiego 113 zł. Wincenty Berezowski, delegat pow. bobreckiego 23 zł. 70 c. Zygmunt Grochowski, delegat pow. przemyskiego 31 zł. Rada miejska Nowego Sącza 100 zł. M. Mokłowski, delegat pow. kossowskiego 23 zł. 43 c. Antoni Zasławski, delegat 4. dzielnicy miasta, ze składek 122 zł. 30 c. Artur hr. Gołuchowski, delegat pow. borszczowskiego 107 zł. Tymoteusz Mandypur, inspektor szkół 10 zł., Józef Kaminski, nauczyciel w Tarnowie, ze składki szkolnej 5 zł. 60 c. Administracja *Gaz. Nar.* nadesłała pod jej adresem datki 187 zł. 68 c. Za pośrednictwem komitetu gal. Tow. gospodarskiego: p. Hilary Treter 10 zł., Juliusz Malczewski 10 zł., Antoni Ceglecki 10 zł., Stanisław Podewski 10 zł., Aleksander Raciborski 10 zł., Edward hr. Rozwadowski 10 zł., razem 60 zł. Teofil Wajdowski, delegat pow. bobreckiego 55 zł. 10 c. Dr. Florian Ziemiański, za maj i czerwiec 20 zł. Dr. Antoni Zakrzewski, delegat pow. Zaleszczyckiego 54 zł. 50 c. Ignacy Mojsowicz, delegat pow. kamionieckiego 177 zł. Adolf Serodyński, prezes komitetu Grybowski 152 zł. 68 c. Rada powiatowa grybowska, za pośrednictwem komitetu 100 zł., Ludwik Skarbek, delegat czwartej dzielnicy miasta, ze składek 88 zł. 23 c. Aleksander Jasiński, za drugi kwartał 15 zł. Stefan Łosiński, deleg. drugiej dzielnicy miasta, ze składek 22 zł. Dr. Władysław Czajkowski, ze składki w gronie kolegów 6 zł. 47 c. Dr. F. Nowakowski, delegat pow. żywieckiego 83 zł. Ks. Wincenty Wasikiewicz, delegat pow. bocheńskiego 56 zł. 98 c. K. P. Składka „Zmierzdowski” 2 zł. Wydział Rady pow. w Horodence 100 zł. Michał Czarniak, deleg. pow. Turczańskiego 10 zł. 15 c. Rada szkolna miejscowa pierwszej dzielnicy 6 zł. 40 c. Antoni Chyliński, delegat śródmieścia ze składek 42 zł. Gmina lwowska 1000 zł. Franciszek Łukasiewicz, delegat pow. brzeskiego 15 zł. Ks. Feliks Patocki, delegat pow. staromiejskiego 24 zł. 17 c. Stanisław Podewski w Kawkę z deklarowanej sumy 500 zł. pierwsza rata 100 zł. Wacław Dąbrowski, prezes komitetu I. dzielnicy miasta, ze składek 36 zł. 71 c. Ludwin Działowski, prezes komitetu pow. jasińskiego 30 zł. Emilia Kalitowska, czysty dochód z przedstawienia teatr. amatorskiego w Tarnowie 250 zł. Kazimierz Boniecki, delegat pow. rawskiego 30 zł. Henryk Janko, w Hoszanach 20 zł. Członkowie Tow. gospodarskiego oddziału radeckiego-grodeckiego 36 zł. Juliusz Malczewski, delegat pow. rohatyńskiego 38 zł. 41 c. Dr. Marcelli Tarnawiecki za pierwszą półroczną 30 zł. Dr. Karol Wurst w Kutach, ze składek 21 zł. 50 c. Paulina Stróżecka w Brodach, wynik małej loterii urządzonej przez dzieci 2 zł. Stanisław Rutkowski za czerwiec 2 zł. Razem 3.411 zł. 1 c. Porozumienie wykazuje, iż 1.056 zł. 71 c. Ogółt na rachunku bieżącym w kasie oszczędności 14.467 zł. 72 c. Oprócz tego komitet wielokrotnie nadesłał kartę wkładową kasy pożyczkowej wielkiej na 72 zł. 96 c.

Szczegółowe wykazy datków, uzbieranych przez panów delegatów i komitety miejscowe, ogłoszone będą w osobnym sprawozdaniu głównej komitetu.

Lwów 31. maja 1872.

F. Zima.

— (C. K.). Z Doliny. Familijne stosunki powołały mnie w tych dniach do rodzinnego miasta mego Doliny. Doznałem tam niespodziewanej pociechy, a była nią dla mnie sposobność przypatrzenia się majówce urządzonej właśnie dla młodzieży szkolnej, na rzecz oświaty ludowej. Młodzież licząc zebrana, pouczona o znaczeniu i doniosłości majówki, bawiła się w dwójnasób wesóło i serdecznością i otucha lepszej przyszłości napędzała serca wszystkich. Od razu pojąłem, że Dolina nie jest jakimś wielkim miastem; bo raz nieczytałem dotąd nigdzie o długich korołach komitetowych dotychczas, a powtóre, widziałem na wszystkich główniejszych miejscach pomniejszane puski na oświatę ludową. Zawdzięcza do Dolina mężom — prawym i o dobro swoich współobywateli kraju całego dbającym, księżom kanonikom, lekarzom, nauczycielom i innym, z których światłem ciągle postępuje, wzmagając się i oświeca; pomnąc: gdy będzie światło — wolność będzie!

(M. L.) Z pod Zaleszczyk. Za czasów absolutnego rządu, nakazano mandatariuszom drogowym na rozstajniach drogach komunikacyjnych postawić, i w krótkim czasie rozkazowi temu mniej więcej uczyniono zadość. Dziś gdy dwa organa czuwają nad porządkiem i wygodą publiczności, obadwa tym wymogom nie odpowiadają, gdyż się spuszczają jeden na drugiego. I tak zdarza się obecnie, iż podróżni na Podolu osobliwie stanowią na rozdrożu, czekają nim kto nadejdzie, aby im wskazać, którą drogą ma się iść do pierwszej wsi lub miasteczka? Mniejsza o to jeszcze w lecie, bo zawsze można wtedy łatwiej ludzi w polu znaleźć, ale w zimie, gdy zawiśnie śniegowa zasypka ślad drogi, podróżni niejednemu namarnie się do kości i szpiku zaniem natrafi na jaką osadę. Takie drogowskazki powinny oprócz napisu dokąd drogi prowadzą, jeszcze pomalowane być odmiennymi farbami, aby i nieumiejący czytać skorzystał mógł, pamiętając kolory tabliczek wskazujących drogę do tej lub owej osady. Dziś widzi się po drogach tylko szczytki owych drogowskazków, już zupełnie zrujnowane i nie do użycia, jedne zaniedbane upadają, przegniłe, na innych napisy zupełnie znikły.

Zwracam tedy uwagę organów kompetentnych, aby osobliwie na Podolu, Pokuciu i t. d. nakazali komu przynależy, postawić drogowskazki na rozdrożach, przez to zasiną na wdzięczność niejednego podróżnego.

Stanisławów d. 3. czerwca 1872. Zapowiedziane na dochód pogorzalców miasta Bohorodczan, przedstawienie amatorskie przyniosło 237 złr. 82 ct. W tej sumie są datki nad ce-

ne: od p. Soleckiego, naczelnika stacji kolejowej, za trzy bilety na krzesła 5 złr., od pana Mikolaja Br. Romaszka za 2 bilety na krzesła 10 złr. Wydatki: Najęcie sali teatralnej, muzyka, oświetlenie, druk afiszów, pomniejsze wydatki, razem 73 złr. 32 ct.; pozostał czysty dochód 164 złr. 50 ct., które na ręce urzędu gminnego w Bohorodczanach do rozdzielienia pomiędzy pogorzalców odesłano.

Rada miejska uchwaliła na tenże sam cel zapomogę z kasy miejskiej w sumie 150 złr., która suma również na ręce urzędu gminnego do rozdzielienia pomiędzy pogorzalców odesłana została.

Towarzystwo amatorskie.

— Galicyjska kasa oszczędności w Lwowie. Stan wkładek był na dniu 30. kwietnia 1872. 6.250.345 złr. 85 ct. Od 1. do 31. maja 1872. włożyło 1879 stron 294.830 złr. 30 ct.; zwrócono 1774 stronom 259.728 złr. 47 ct., przybyło więc 35.107 złr. 83 ct. Zatem na dniu 31. maja 1872. ogół wkładek 6.285.453 złr. 68 ct.

Stan wkładek kasy oszczędności w Stanisławowie był z dniem 1. maja 1872. u 1073 stron 335.858 złr. 17 ct.; w maju 1872. włożyło 65 stron 30.701 złr. 49 ct.; w maju b. r. wyjęło zaś 57 stron 20.320 złr. 55 ct.; przybyło zatem 8 stron 10.380 złr. 94 ct., a stan wkładek z dniem 31. maja 1872. wynosi u 1081 stron 346.239 złr. 11 ct.

Ofiary ostatniego wybuchu Węznowisza oblicza jeden z dzienników Triestu na 87 osób (z wyjątkiem tych osób, które zginęły w skutek otwarcia się nagle pod ich stopami krateru, lub które lawa zalała), z których 43 na miejscu zabitych zostało, 29 ciężko rannych umarło w drodze do szpitala, a 12 osób leży jeszcze prawie bez nadziei życia. U rannych zrobiono to szczególne spostrzeżenie, że rany, pochodzące od poparzenia zwykle leczące się dobrze, przechodziły zaraz w gangrenę i pociągały śmierć za sobą. Gorąco od lejącej się lawy było tak silnem, że 12 robotników spuszczających drzewo w lesie w bliskości San Sebastianu spaliło się, bór bowiem od zbytniego gorąca zaczął się zewsząd palić i uciec nie zdołał.

Król kolejowy dr. Stronsberg przenosi się z Berlina na stałe mieszkanie do Londynu, gdzie zakupiłszy dom od lorda Westmoreland, zamierza wspólnie z synem angielskiego dyplomaty założyć wielki dom bankowy. Trudno przesażać, czy to jest istotną przyczyną przesiedlenia się dr. Stronsberga do kraju Albionów, do niego i wspomnienia lat młodych nęca nie mało, tyle pewna, że w Berlinie mimo swęj kolosalnej fortuny nie miał ani paroparcia i względów u dworu, ani nawet mógł się poszczycić zażyłością wyższych warstw berlińskiego społeczeństwa.

W Kapui wykopano wazę z roku 332 przed Chr., jaką prawdopodobnie wzięty w zwycięstwie na igrzyskach olimpijskich w Atenach. Jestto bardzo proste naczynie, ozdobione malowidłami. Po jednej stronie wyobrażona jest Palas Atena pomiędzy dwoma słupami, puszcza jąca strzałę; na każdym słupie stoi Wiktorja. Po drugiej stronie wazy odmalowana jest grupa zapasników, młodzieńców przyglądających się walce, sędzia i starzec. U góry czytać można nazwisko najwyższego magistratu w Atenach z r. 332 i słowa „Nagroda Aten”.

Odezwa. Dnia 22. maja 1872 o pierwszej godzinie z południa wszczął się ogień na Huczku, przyległości Dobromilskiej, niedługo obwodu sanieckiego, i w przeciągu niespełna dwóch godzin zniszczył do szczeru 39 domów i 78 budynków gospodarczych, a między temi gr. kat. plebanja.

Jeżeli zaledwie niektórym pogorzalcom udało się w przedkości unieść z sobą jakie ruchomości, uległy takowe wszelako zupełnemu zniszczeniu, albowiem ogień spotęgnowany 25-stopniowym upalem słonecznym, mityny silnym wiatrem, był tak rażącym, że poszkodowani wskutek ściśniętych ulic i obwarowanych ogrodów — zaledwie zdołali uciec z życiem. Mimo to jednak izraelitka Rywa Roznerowa, matka 4 dzieci, naruszona gorącem, skończyła życie w parę godzin.

Ocalenie reszty Huczka i bezpośrednio stykającego się miasta Dobromila zawdzięczamy jedynie p. Joachimowi Piątkowskiemu, właścicielowi ziemskiemu z Pietcic, p. Bazylemu Jurczakowi, obywatelowi dobromilskiemu i dwom nieznanym panom, którzy opanowali trzy budynki, tuż do gorejących przyległe, położyli ostateczny kres rozrukankom elementom. Nadto zawdzięczamy p. Drakowi c. k. radcy saluarnemu u Łacka i p. K. rychtu nadesłanie sikawek, a p. Franciszkowi Gamskiemu, przedsiębiorcy budowy kolei, szczególnie nieśioną osobistą pomoc.

Zatem komitet ku niesieniu pomocy pogorzalcem zawiązały z polecenia rządowego, wynurza tym panom publicznie podziękowanie.

Tym sposobem zostało 39 właścicieli i 55 komorników bez przytułku i mieszkania.

Ogólna szkoda bez wliczenia zupełnie zniszczonych ogrodów owocowych i warzywnych i przyległych pól polnych wynosi w przybliżeniu 11.062 zł. szkody.

Odnosząc się do wszelkich władz i serc szlachetnych dobrodziejów, prosimy imieniem tych nieszczęśliwych o łaskawe wsparcie na ręce ko-

mitetu w Huczku przez pocztę albo dworcem w Dobromilu.

Wszelkie przesłanki dla pogorzalców woine są wedle wysokiego rozporządzenia ministerstwa skarbu od opłaty pocztowej.

Nie ograniczając wspomnianym, nie prosimy o wiele, tylko o grosz jeden, a jeżeli tylko każdy z nich raczy dorzucić ten grosz jeden, a da go rychło, stanie się prawdziwym zbawicielem tylu rodzin nieszczęśliwych.

Komitet ku niesieniu pomocy pogorzalcem.

Huczko d. 4. czerwca 1872.

Albrecht Schubert, Jędrzej Grabowski, prezes, sekretarz.

(Y) Zmigrud 1. czerwca. Pożar w Zmigrudzie o którym donosiliśmy dnia 27. maja br. wybuchł w południe na strychu domu już po raz trzeci podpalanego a do Szai Spira należącego.

Przy braku sikawek, wody i rak zaopatrzonych w odpowiednie narzędzia do gaszenia ognia, udało się przecież małej garstce gurlików mieszczań tutejszych z narażeniem życia, gdyż kilku skałeczło, a jeden połamawszy biedra z łózka podnieść się nie może, ograniczyć pożar na spalanie budynku szkolnego i trzech domów sąsiednich.

Niebezpieczeństwo przy nadzwyczajnym nieporządku z początku zagrażało całemu miastu. Mieszkańcy bowiem przerażeni wieściami o pożarach okolicznych, nie pospieszali z ratunkiem na miejsce nieszczęścia, ale mając już od paru tygodni w piwnicach pochowane rzeczy, prawie obojętnie zrozpaczonem po tumanach dymu wodzili okiem, wyglądając straszno, a zbliżyć mogącego się góścia.

Popsuta miejska sikawka, z której to przyczyny w pierwszej chwili nie mogła być użyta, później dopiero przy pomocy Mareina Książkiewicza, członka ochotniczej straży ogniowej w Tarnowie nader zwinnie i szybko naprawiona, słabym prądem wody gasiła już dopalające się belki.

Przy nadzwyczajnej tu nieostrożności zwłaszcza u żydów i nagany godnem zaniedbania w obronie oguiowej, śmiało twierdzić można, że jakaś szczególna łaska ochraniała nas dotąd od klęski. Dziwnym zaś zrzadzeniem zachodnio-północnego wiatru, który zwrócił płomienie w stronę mniej zabudowanego miasta, jedynie zawdzięczać wypad uniknięcie powszechnego zniszczenia w Zmigrudzie. Spodziewać się można, że ten pożar dostateczną będzie nauką dla opiekunów miasta, i że zechcą pojąć doniosłość niebezpieczeństwa pomnażanego jeszcze przez niezgod i zapomnienie przyjętych na siebie obowiązków, a nagradzając krzyżem za błąd, przyłożą pracy do organizacji obrony oguiowej.

Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne.

Pierwsza opera, którą Stanisław Moniuszko napisał, nosi nazwę „Loterja”. Przedstawiono ją po raz pierwszy na scenie warszawskiej w miesiacu wrześniu 1846 r. Główne role spiewali panna Rivoli i panowie Zółkowski, Trozet i Matużyński. Warto byłoby, aby dyrektoria lwowskiej opery prócz Halki przedstawiała nam inne jeszcze opery sławnego litewskiego kompozytora. Raziłbyłbyśmy zwłaszcza widzieć „Hrabinę” którą p. Miłuszowski w niemieckim języku „przedstawił i „Beate” niedawno napisaną.

Ogłosiliśmy za dziennikami warszawskimi, że J. I. Kraszewski przetłumaczył dzieło Flammerona „Bóg w naturze”. Dzisiaj dowiadujemy się, że tłumaczem jest nie Józef Ignacy Kraszewski, ale brat jego.

Nakładem księg. Gubrynowicza i Szmidta we Lwowie, wyszło dzieło p. Antoniego Łuczkiwskiego, dyrektora seminarjum pedagogicznego żeńskiego p. t. „Szkolnictwo na podstawie historycznego rozwoju i zasad wychowania”. Książka ta bardzo jest pożyteczna dla kandydatów do stanu nauczycielskiego.

Policja pruska w Poznaniu rozpoczęła przesładowanie książek polskich. Dnia 27. maja zabrala bowiem nakłady p. Chociszewskiego: broszurkę, zawierającą siedem następujących pieśni: 1. Boże coś Polskę p. Alojzego Felńskiego. 2. „Matko Chrystusa” nieznanego autora. 3. „Nie opuszczaj nas” przez księdza Karola Antoniewicza. 4. „Pieśń na 100-lecie rocznicę rozbioru Polski” przez księdza Otowskiego. 5. „Boże Ojcie” p. Ks. Antoniewicza. 6. „Z tej naszej nędzy” niewiadomego. 7. „Z gruzów więzienia” przez K. Brodzkiego. Równocześnie zarządzone rewizje w drukarni Schmaedickiego i w księgarniach Żupańskiego i Rychtera, szukając tejsze samej broszurki, która warto u nas przedrukować. W księgarni Lejterba w Poznaniu zabrano powiatkę p. t. „Stary Bóg żyje” tłumaczoną z niemieckiego, która wyszła w Bytomiu, na Górnym Śląsku, a która drukował w szpalcach swoich *Katolik i Zwiastum Górnośląski*. Powodu raczywego do przesładowania prócz chęci dokuczania Polakom, nie było.

Do Muzeum Narodowego w Raperswyl ofiarowali: Dr. Izidor Kopernicki dobrze zachowany egzemplarz Jana z Głogowy; jednocześnie Polacy z Belgradu dary nadesłali a ze Sztokholmu nowe pamiętki polskie przybyły. Krystyn Ostrowski, poeta, syn wojewody, mieszkający obecnie w Żarytu na emigracji, zapisał dla Muzeum znakomity legat, posiada bowiem ważne historyczne pamiętki. Obecnie nadesłał do Raperswyl

szablę Trzeciego Maja Stanisława Augusta. Pan Andrzej Grabowski nadesłał piękny dar do Muzeum z pięciu portretów złożony, dwa z nich przedstawiają Kozakiewiczów, malarza i rzeźbiarza, trzeci portret malarza Strejta, który wybiera narodowe przedmioty do swoich obrazów; czwarty rzeźbiarza Gadowskiego, który wycisłał pomnik Kazimierza W. w Bochni, piąty portret kobiety. Warto aby inni malarze naśladowali patrijotyczny czyn p. Grabowskiego i pomogli galerji polskich obrazów w Baperswyl.

Kraków. Posiedzenie oddziału archeologii i sztuk pięknych Towarzystwa naukowego krakowskiego, odbyte dnia 20 kwietnia, było pierwszym od śmierci hr. Aleksandra Przezdzieckiego. Przewodniczący zgaił wiec przypomnieniem tej straty, jaka dotknęła Towarzystwo naukowe, a wezwął obecnych do wyrażenia przez powstańie należnej czci dla pamięci zasłużonego.

Przedmiotem obrad było wiele spraw bieżących, a mianowicie: sprawozdania z czynności komisji odnowy zamierzonej przez Radę miasta Krakowa, runda, baszt i murów międzybasztowych floaryskich; restauracji grobów i pomników królów na Wawelu, na który to cel Rada miasta odstąpiła na początek fundusz, pozostałość ze składek złożonych na pochowanie zwłok Kazimierza Wgo, wynoszącą 6500 złr.; dalej komisji runograficznej i innych delegacji. Wskazując po śmierci hr. Przezdzieckiego przewodnictwo w komisjach mapy archeologicznej i studjów nad zabytkami runicznymi, poruczone profesorowi Łepkowskiemu, a p. Janowi Matejce w komisji zajmującej się pochowaniem zwłok Bolesława Wstydlwego i postawieniem pomnika na grobie tego króla w kościele XX. Franciszkanów w Krakowie. Następnie obradowano nad odezwą Wydziału sejmiku krakowskiego w sprawie konserwatorstwa zabytków sztuki w Galicji, poruszając przedstawienie odpowiednich wniosków komisji złożonej z pp. Leona Chrzanowskiego, Józefa Łepkowskiego, Władysława Łuszczkiewicza, Jana Matejki i Wincentego Pola.

Wreszcie członkowie delegowani z Oddziału do kierowania wydawnictwem Pomników Krakowa (*Monumenta antiquae artis cracoviensis*), publikacji fotodruków najcenniejszych zabytków sztuki dochowanych w Krakowie, przedstawili zebraniu gotowy listy zeszyt (złożony z 5 fotodruków in 4to) oddany już do sprzedaży, który po 3 złr. nabywać można w Biórach Towarzystwa naukowego krakowskiego, Towarzystwa przyjaciół nauk poznańskiego, zakładu Ossolińskich, w pracowni fotograficznej Bayera i Dutkiewicza w Warszawie, oraz w księgarni D. E. Friedleina w Krakowie.

Nakoniec p. A. H. Kirkor członek Tow. nauk. krak. rozpoczął czytanie nader zajmującej rozprawy swojej o dziejach skarba katedry wileńskiej i o grobach królów i ich rodzin, spoczywających w stolicy litewskiej. Dalszy ciąg czytania tej rozprawy odroczone do następnego posiedzenia.

Gospodarstwo przemysli i handel.

Obwieszczenie terminu niewdwolecznego do sciągnięcia not państwowych w formie banknotów na 1 i 5 złr.

Podaje się do powszechnej wiadomości, że wymiana uznanych za noty państwowe banknotów na 1 złr. z dnia 1 stycznia 1858 i na 5 złr. z dnia 1 maja r. 1859 (jedno- i pięciocentowych banknotów z czerwonym drukiem na przedniej stronie) w skutek postanowienia zawartego w trzecim ustępie artykułu trzeciego ustawy z dnia 25 stycznia 1866 (Dz. ust. p. nr. 101) nastąpić może tylko do końca grudnia 1872 na formalną prośbę wystosowaną do c. k. państwowego ministerstwa skarbu.

Po 31 grudnia 1872 wymiana ustaje.

Z c. k. ministerstwa skarbu dla całego państwa.

Wiedeń d. 3. czerwca. Na dzisiejszy targ przypędzono wółw galicyjskich 2367, węgierskich 733, niemieckich 258, razem 3358 wółw. Z rana był targ powolny, płacone za galicyjskie dobra woły 32.50 — 33 zł., przy końcu targ się cokolwiek podniósł, ale na gorsze woły. Rozprzedane zostało wszystko. Widać, że potrzeba jest wielka, że takie spędy co tygodnia i wszystko zostaje rozprzedane; 60 wółw pana Ostaszewskiego spóźnione do teraz jeszcze niedoszły, dopiero w nocy dojdą.

J. Krzysztosowicz, Caffé Stierböck Leopoldstadt.

Rafineria spirytusu Juliusza Mikolasa notuje spirytus rafinowany stopień 74, spirytus rafinowany z anysem sto pień 77.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiej* z dnia 1. czerwca.

Posady. Oficjała cłowego (700 złr.), ewentualnie asystenta cłowego (500 złr.), podania w 2ch tygodniach. — Prokurator państwa (2000 złr.) przy sądzie kraj. we Lwowie, podania do 17 czerwca.

Licytacje. D. 28 czerwca w sądzie kraj. krakowskim publ. sprzedaż realności nr. 8 Dz. 8 w Krakowie. — D. 30 czerwca w sądzie kr.

lwowskim publ. sprzedaż realności 328, we Lwowie.

Zawiadomienia. Sąd kraj. lwowski Klementynę i Kunegundę Kaczkowskie o nakazie zapłaty Annie Andraszek 74 złr. — Sąd obw. tarnowski Helenę Osiecką i Bolesława Bzozowskiego o nakazie zapłaty Annie Schmal 280 złr., 400 złr. i 100 złr.

Zawezwania. Izba notaryalna w Przemyśle donosząc o śmierci notaryusza w Jarosławiu Walerjana Liebla wywa wszystkich, którzy mają pretensje do niego z urzędowania jego w Jarosławiu i Kutach pochodzące.

Ostatnie wiadomości.

Półrządowe źródła zaprzeczają wiadomości, że cesarz ma wyjechać w nawidzone powódz okolic Czech. Inne źródła dzisiaj donoszą, że zapewne dopiero ostatnich dni czerwca tam wyjedzie. Zdaje się z tego, że sesja Rady państwa nie tylko przed 15 bm. nie będzie skończoną, ale ewszem może do końca bm. się pociągnąć.

Cokolwiek rząd i inne sfery uczynią dla Czech, nie może się obejść bez zwolnienia sejmiku pragskiego. Pożyczka musi być zaciągnięta dla poratowania dzisiejszej części Czech, która na same tylko wydatki państwowe daje rocznie 7 mil. złr. Pożyczka ta musi być krajową, a zatem sejm krajowy musi być zwolniony. Zapewne przyjdzie do tego, że wszystkie sejmy zostaną choć na parę tygodni zwolnione, i dzięki, choć tylko przypadkowi, przepis konstytucyjny corocznego zwolnienia sejmów zostanie wykonanym, co nie było zamiarem centralistów.

Wiść o dogorywaniu cesarza Ferdynanda była mylną; dał on 20.000 złr. na dotkniętych powodzią, i niezadługo na wieś wyjedzie.

Telegramy Gazety Narodowej.

Wiedeń dnia 5. czerwca. Na wczorajszym posiedzeniu komisja konstytucyjna na zajmowała się moskalofilijskimi petycjami, i przyjęła odnośnie wnioski, postawione przez referenta, p. Fuza, a to: że petycje te należy uważać za załatwione przez elaborat komisji konstytucyjnej, dotyczący rezolucji galicyjskiej, a o ile petycje te żądają zmian galicyjskiego statutu krajowego i krajowej ordynacji wyborczej, mają być rządowi odstąpione; o ile zaś żądają zaprowadzenia bezpośrednich wyborów do Rady państwa, mają być wybranemu do spraw reformy wyborczej referentowi do zbadania poruczone.

To samo przyjęło wniosek drugiego referenta, Tintego, wzywający rząd, aby zawarte w petycjach moskalofilijskich żądoby z powodu mniemanego naruszania w Galicji równouprawnienia narodowości, dał do gruntownego zbadania organom, na które spuścić się można.

Posiedzenie miało być dość niespokojne.

Wiedeń d. 5. czerwca. Na posiedzeniu komisji dla obrony krajowej minister-prezydent i minister obrony oświadczyli, iż rząd gotów jest do wszelkich modyfikacji, które tylko pogodzą się dądzą z zasadą główną projektu rządowego o obronie krajowej. Nieobecni na poprzednim posiedzeniu członkowie komisji żądali następczenia im sposobności wypowiedzenia zdań swych o pojedynczych punktach projektu. Uchwalono wejść w rozprawy specjalne nad projektem a potem dopiero głosować nad wnioskiem referenta. (To znaczy, iż komisja cofnęła swą uchwałę, przejścia do porządku dziennego nad projektem rządowym. P. r.)

Warszawa d. 5. czerwca. Umarł tu Moniuszko.

Przyjechali do Lwowa d. 5. czerwca. Hotel Zorza: A. hr. Kruzenstern z Niemowa, G. Adriopulo z Miltan, O. Herodyski z Krogulca, H. Cardent z Kornia, M. Czerniecka z Wolynia.

Hotel Langa: R. Bozon z Lyonu, M. Schulman z Tyśmienicy, H. Tiktin z Jass.

Hotel Angielski: F. Listowski z Baligradu, J. Jackowski z Czencmann, W. Karpowicz z Królestwa, St. Łodyński z Nahrora, M. Popiel z Cykowa, J. Plocki z Nowodworca, Wł. Skarżyński z Słochynia, A. Soroczyński z Chorona, dr. Walery Wajgart z Przemyśla, L. Jackowski z Nowosiółek, A. Kallenda z Wiednia

Kursa wiedeńskiej Giełdy

z dnia 5. czerwca 1872

godz 2 min. 00 po południu.

Wiedeń. Akcje franko austr. 139.00. Węgierskie kredyt. 157.00. Anglo-anstr. 317.75. Unionsbank 287.50. Kolei Karola Ludw. 257.00. Kolej eiedmiogr. 183.50. Kolei połudn. 203.60. Kolei Alfida 181.50. Kolei Elżbiety 251.00. Kolei lwowski-czerniow. 164.00. Węg. Nordost. 166.00. Kolei północnej 226.00. Kolei Rudolfa 178.50. Węgierska Ostbahn 135.00. Indemnizacja galicyjskie 76.75. Losy z roku 1864 145.75.

Wiedeń. Akcje kolei koszyko-oderbergskiej 189.50. Akcje kredytowe 000.00. Akcje banku anglo austr. 000.00. Banku obrotowego 201.00. Kolei Karola Ludwika 000.00. Kolei południowej 000.00. Franko-austr. 000.00. Losy tar. 75.60. Akcje banku budowl. 122.70. Losy węgier. 104.75. Kolei państwowej 350.50. Banku związek 303.00. Napoleondor 000.00. Kolei Eupk 276.00. Rubel rosyjski 1.53. Uspokobienie mldo.

Lwów, z Izby handlowej	placa	placa	placa	placa
dnia 5. czerwca	złr. wal. a.	złr. wal. a.	złr. wal. a.	złr. wal. a.
I. Akcje za stulke.				
Kolei gal. Karola Ludwika	257 00 258 00			
Lwów-Czern. Jassy	163 50 164 50			
Banku hip. gal. z wpt. 60%	163 50 165 00			
krajow. z wpt. 40%	67 00 69 00			
II. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kred. gal. 5% w. a.	82 75 83 25			
Tow. kred. gal. 4% w. a.	75 00 76 00			
Banku hipot. gal. 5% w. a.	89 00 90 00			
Gal. zakł. kred. wloz.	92 50 93 25			
III. Oblig. za 100 złr.				
Indemnizacyjne galic.	76 50 77 00			
IV. Monety.				
Dukat holenderski	5 28 5 36			
Dukat cesarski	5 30 5 37			
Napoleondor	8 89 8 96			
Pół imperjal rosyjski	9 00 9 15			
Rubel rosyjski srebrny	1 70 1 80			
Rubel rosyjski papierowy	1 51 1 52			
Pruskie bilety kasowe	1 66 1 68			
Srebro	110 60 112 00			
Wiedeń d. 3. czerwca				
Papieru państawa austr.				
renta austr. w. a. 5%	64 85 64 90			
„ „ „ „ 4%	72 30 72 40			
„ „ „ „ 3%	328 50 329 50			
Polyszka ostr. z r. 1839				

Lwów, z Izby handlowej	placa	placa	placa	placa
dnia 5. czerwca	złr. wal. a.	złr. wal. a.	złr. wal. a.	złr. wal. a

Podziękowanie publiczne.

Gdy przed miesiącem ukochana matka moja, 80. letnia staruszka, zapadła na niebezpieczną słabość płucową, udało mi się o pomoc lekarską do Wgo Dra Emanuela Arzta, przywarujsa przy c. k. szpitalu wojskowym we Lwowie i z radością wyznać mogę dzisiaj, że tylko głęboka Jego umiejętność i prawdziwie ofiarna staranność, ocaliły ją od groźnej śmierci.

Tobie więc, szlachetny Mezu, zawdzięczam to, co mam najdroższego na świecie — życie mojej matki; a ponieważ nie zdołałam inaczej okazać Ci mej wdzięczności za to dobrodziejstwo, więc pozwól przynajmniej, bym ci służyła to publiczne, z głębi serce płynące podziękowanie i zapewniła oraz, że w codziennych modłach moich nie przestanę do zgonu błagać Wszechmocnego o Twoją pomyślność.

Lwów, 4. czerwca 1872. 2460 1-1
Karolina Regele.

Grable
Howarda do siana, na drewnianych lub żelaznych kołach kółkach.
Spychacze
do siana;
utrzymuje na składzie
ARNOLD WERNER
2457 1-12 we Lwowie.

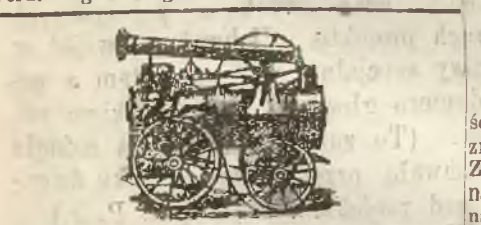
Docent weterynarji
L. J. KUBICKI
mieszka od 1. czerwca b. r. przy ulicy Jagiellońskiej (Jeznickiej) Nr. 13 n. — zaś od 1. września b. r. mieszkać będzie pod dawnym adresem t. j. ulica Akademicka (Sto Jańska) Nr. 20 nowy. 2462 1-1

Zęby szczęki.
Najlepsze w całej monarchii austriacko-węgierskiej są przemennie wynalezione c. k. najwyższej uprz. zęby i szczęki. Zakład znajduje się od teraz we własnym domu.
Mieszkanie: 2450 1-4
Wien, Stadt, Adlegasse Nr. 1.
D. HERZL,
k. k. Privilegiums-Inhaber & Co.

Syrop z chinu i żelaza
PP. GRIMAULT & C.
aptekarzy w Paryżu.

Jest to najsilniejszy środek toniczny, jaki posiada sztuka lekarska; wzmacnia wyczerpane organizmy i zasila krew żużla. Zalecany przez najznakomitszych lekarzy, skutkuje przeciw bladeści, wycieńczeniu, nieregularności, perjdycznych odplywów, zapobiega tym gwałtownym boleściom żołądka, którym kobiety zwłaszcza tak często podlegają. Przykłada się do rozwoju organizmu młodych panienek, pobudza apetyt, ułatwia trawienie, przepisuje się dziełom lymfatycznym, powraca ciału świeżość i jedność naturalną.

Dostać można we Lwowie w składzie mat. aptecz. i apt. p. P. Mikolasch, i w apt. pp. Berlinera i Ruckera. W Krakowie w obydwa apt. pp. J. Trauczyńskiego i W. Bedyka. W Poznaniu w apt. Dra Mankiewicza. W Brodach w apt. pp. M. Kullak i Franzos. W Warszawie w składach mat. aptecz. pp. J. Mrozowskiego, Ferd. Ang. Gallego i Lud. Spiessa. 1840 22-24



JAN WICHERA
Lwów, ulica Gródecka
utrzymuje na składzie

„Ceres Burdick” oryginalne żniwiarki „Johnston” amerykańskie „Samuelsona” kosiarki, 2366 5-12 „Grabie”, „Przetrasacze” i „Siewniki rzędowe i szerokorzutne”, tudzież wszelkie inne maszyny najznakomitszych angielskich i amerykańskich systemów.
Lwów w maju 1872.

Obwieszczenie.
Celem wykończenia budowy ratusza w mieście Trembowli, a mianowicie: wykonania robót murarskich, ciesielskich, slusarskich, blacharskich i skłarskich i t. d. w drodze przedsięwzięcia odbędzie się w kancelarji Zwierzchności gminnej miasta Trembowli na dniu 10. czerwca 1872 o godzinie 11tej przed południem publiczna licytacja.

Za cenę wywoławczą postanawia się obliczoną w dotychczas kosztorysie kwotę 11,394 złr. 93 1/2 ct. w. a. Ubiegający się o powyższe przedsiębiorstwo mają w dniu powyższym zapłacić w zakład kwotę 1200 złr. a. w. wyposzający, w kancelarji Zwierzchności gminnej się zgłosić, gdzie tymże dalsze warunki licytacyjne przed licytacją ogłoszone zostaną. 2451 2-3
Zwierzchność gminna kr. wol. miasta Trembowla.

W niemożności odszukania zagubionego lub wypożyczonego 1go tomu dzieła angielskiego pod tytułem: The Experiences of a Planter in the jungles of Mysore, by Robert H. Elliot; uprasza się o oddanie go w Administr. Gaz. Narod. w razie potrzeby za stosownem wynagrodzeniem. J. U.

Longin Hruszkiewicz
c. k. notariusz,
otworzył kancelarję w Husiatynie dnia 5. czerwca r. b. 1 2

Ostrzeżenie.
Wypowiedziawszy już przedtym p. Stanisławowi Jakubcz Rusieckiemu prawo do zarządu i zastępowania nas w sprawach odnoszących się do dzierżawy dóbr Pawłowa, oświadczamy, iż go jako naszego pełnomocnika nie uznajemy, a zatem za czynny lub oświadczenia prawne poczynione w imieniu naszym przez tegoż p. Stanisława Rusieckiego żadnej odpowiedzialności na siebie nie przyjmujemy i odpowiedzialnie nie będziemy. 2-3
We Lwowie dnia 2. czerwca 1872.

Peliks Michałowski
Józef Moszynski.
Wiadomość dla Lekarzy
Syrop Dra Forget.
Sirope du D^r FORGET używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw kaszłom uporczywym, kataram, kokluszowi, nerwowej irytacji naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom płucowym. Lekarze parcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Żyżeczka od kawy jest dostateczna. Dostać można w Paryżu u Dra Chable ulica Vivienne 36, w Krakowie u pana I. Trauczyńskiego, we Lwowie u p. Piotra Mikolascha, — w Poznaniu u p. Mankiewicza — w Brodach u p. M. Kullaka, — w Warszawie w skład. mat. aptecz. pp. Gallego i Spiessa. 2310 3-24

Zarząd Towarzystwa pedagogicznego
na powiat Złoczowski, postanowił dla pominięcia funduszu na rozszerzenie swej biblioteki, urządzić w Złoczowie wystawę obrazów historycznych, połączoną z wykładem popularnym z historii polskiej i fantową loteryją.

PROGRAM:
I. Wystawa obrazów, przedewszystkiem wartości historycznej ze znaczących zbiorów w kraju, rozpocznie się w Złoczowie w sali Rady powiatowej 12go czerwca r. b. o 12. godzinie w południe i trwać będzie bez przerwy do 17. czerwca r. b. Wystawa ta otwarta będzie dla publiczności każdego dnia z ranu od 10. do 1. godziny, tudzież od 3. do 5. godziny po południu. — Wstęp od osoby 20 ct. Włoszanie i dzieci płacą połowę. Bilety na cały przeciąg wystawy 1 złr. Bilety sprzedaje cukiernia p. Rogalskiego obok wystawy.

II. Wykład popularny z historii polskiej będzie miał uproszony Wny Henryk Schmidt, Radca szkolny, dnia 15. czerwca r. b. o 7. godzinie wieczorem w sali urzęd. gminnego w Złoczowie. — Bilet na krzesło 50 ct. Wstęp na salę 20 ct. Oczłonkowie Towarzystwa pedagogicznego nie zalegający w restanci w wkładkami, mają wstęp wolny. Biletów dostanie w cukierni i przy kasie. 2454 2-3

III. Fantowa loteria rozpocznie się w Złoczowie dnia 16. czerwca b. r. o godzinie 4. po południu w ogrodzie miejskim zwanym „Kępa”, w razie niepogody odbędzie się taż loteria w sali urzęd. gminnego. — Cena wstępu 20 ct. od osoby, dla włoszian i dzieci 10 ct. Muzyka dla uprzyjemnienia, zaś cukiernia p. Rogalskiego, dla wygody szanownej publiczności, będą w ogrodzie.

Dla ułatwienia przyjazdu szanownym gościom, Dyrekcja kolei żelaznej Karola Ludwika zniżyła dla udających się na tę wystawę do Złoczowa w czasie od 14. do 18. czerwca b. r. na całej swej przestrzeni jazdę 1. i III. klasy na połowę ceny w ten sposób, że za okazaniem wydanej przez Złoczowski Zarząd Towarzystwa pedagogicznego karty legitymacyjnej, wszystkie stacje tej kolei wydadzą bilet znaczący za opłatą całej ceny jazdy do Złoczowa, za którym to biletem jednak bezpłatnie już powrót nastąpi. Karty legitymacyjne znajdują się w Zarządach Towarzystw pedagogicznych w Złoczowie, Brodach, Tarnopolu, Przemyślu i we Lwowie, gdzie żądającym wydane być mogą. Z Zarządu oddziałowego Towarzystwa pedagogicznego. Złoczów dnia 1. czerwca 1872.

Targowa wystawa
rolniczo-przemysłowa c. k. Towarzystwa gosp. roln. krakowskiego w Tarnowie

otwarta zostanie dnia 27. czerwca b. r. o godzinie 9. rano, i trwać będzie włącznie do 3. lipca. Wystawa ta połączona będzie z losowaniem fantów w dniu 3. lipca, na wystawie zakupionych. Zapowiedzi przedmiotów na wystawie przeznaczonych, winny być do 15. czerwca najpóźniej nadesłane i adresowane do Biura Rady powiatowej w Tarnowie, przedmioty zaś zapowiedziane do dnia 25. czerwca włącznie nadesłane.

Filja
Dyrekcji zdrojowisk galicyjskich i czeskich
we Lwowie,
zaopatrujący swój wyłączny skład Wód mineralnych pod kontrolą i opieką władz sanitarnych miejscowych i komisji Balneologicznej będącej w ścisłej tegeorocznej czerpania
Wody mineralne naturalne krajowe i zagraniczne
jak również wszelkiego rodzaju Sole i Mydła do kąpiel nżywane, poleca takowe po cenach nader przystępnych.
Wszelkie zamówienia na prowincja za zaliczką pocztową uskutecznią z całą punktualnością. Wskazywanie i kupców przy większych zamówieniach odstępują się rabat stosowny i za opakowanie nie liczy
J. Wentzl, ulica Halicka Nr. 15 nowy.

Polaskawej wiadomości.

Począwszy od 10. czerwca, zajmie się p. S. Reich, handel towarów lnianych i bielizny we Lwowie, przy placu Marjackim Nr. 6, w domu Penthera, obok hotelu Langa, przez krótki czas wyprzedają, naszego mu powierzonego składu wszelkich gatunków koszul męzkich i damskich, kalesonów, gorsetów, negliżyków, płaszców do kąpiel, szkarpetek, pończoch, płócien, bielizny stołowej, chustek do nosa, ręczników itd. itd.

o 20% niżej cen fabrycznych.

Składy nasze w Galicji zwiżamy zupełnie i aby towary nie prowadzić napowrót do Wiednia, uprosiliśmy p. S. Reicha do zająć się wyprzedają, upoważniając go zarazem do opuszczenia tak znacznego procentu. Za dobry towar dajemy wszelką porękę

Z uszanowaniem 2448 4-3
Schostal i Härtlein,
Skład fabryczny wyrobów lnianych i bielizny w Wiedniu, Graben Nr. 30.

Realność domikalna we wsi Tomaszowcach, starostwie Katuskiem, składająca się z domu mieszkalnego, wozowni i stajni, gruntów 8. morg. wraz z jeziorem zarybionem, jest do sprzedania lub do wdzierżawienia na lat 6. Bliższa wiadomość u właśc. Zawadzkiego na miejscu.

SIROP
z czerwonych pomarańcz maltańskich.
Przygotowany przez Pana DEJARDIN 27, ulica Richer, w Paryżu jest napojem bardzo przyjemnym, orzeźwiającym i poszukującym podczas upałów letnich, na balach, wieczorach i teatrach.
Jedyny skład we Lwowie w cukierni pp. Kosteckiego i Żmudzkiego. 1854 15-24

Die geschwächte Manneskraft.
jej przyczyny i leczenia.
Przez Dr. Hisez, czołowa medycznego fakultetu w Wiedniu. — Cena 2 złr.
Do nabycia w zakładzie ordynacyjnym
stałości sekretnych (osobliwie stabilizacji).
Dr. Medycyny Bisenz,
Stadt, Sing. 12, w Wiedniu.
Ordynacja codziennie od godziny 11-1 i od 2-4. Udzielam rady listownie i wysyłam leki pocztą. (Bez pobrania za zaliczkę).

Med. Dr. Karcz
we Lwowie pod 1. 8. (nowa) w rynku
trudniąc się przez lat 14 wyłącznie leczeniem chorób syfitycznych i skórnych, i zrobinwszy doświadczenia na tysiącach wypadków, wyłeczam nawet zastarzałe przypadłości radykalnie, bez pozostawienia na przyszłość śladu we krwi, za pomocą metody pewnej i racjonalnej. — Rada skuteczna w wypadkach niemocy. 2162 6-9
Ordynacja domowa od 8-9 i od 2-4 godz. (Porozumienie z zamieszkałymi pacjentami za pośrednictwem mego „Poradnika”, którego w księgarniach i u mnie dostać można. Cena 1 zł. Życzącym sobie tego, mogą podać inny adres, pod którym przy zachowaniu najściślejszej dyskrekcji za inną korespondencją mogą. Lekarz wysłał się na prowincję na pobranie pocztowym).

Wyprzedaż rozpocznie się z dniem 10. czerwca.

Pierwszy dzień wyprzedaży na dniu 10. czerwca.
Do naszych Szanownych miejscowych i zamiejscowych odbiorców!
Znakomity fabryczny skład
wyrobów lnianych i bielizny
SCHOSTALA i HÄRTLEIN,
w Wiedniu, Graben Nr. 30

upoważnił mnie, ze względu, iż do Lwowa na jarmark nie przybędzie, do wysprzedawania całego znajdującego się składu w Galicji, zawierającego rozmaite gatunki od najprzedniejszych do pojedynczych koszul męzkich i damskich, kalesonów, kaftaników, spodnie, gorsetów, płaszców przy czesaniu, negliżów, płaszców kąpielowych, szkarpetek, pończoch, kolnierzyków i manszet, płócien, obrusów i serwet, chustek do nosa, ręczników, szirtingów itd.

o 20% niżej cen fabrycznych.
Zapraszam tedy P. T. Publiczność, ażeby zechciała korzystać ze sposobności nabycia dobrej i taniej bielizny, najnowszych fasonów, z gwarancją za dobry towar lniany. Powodowany chęcią przysłużenia się Szanownej Publiczności doborowymi towarami i po tak zniżonych cenach, podaję się tej wyprzedaży. Cennik wydam za kilka dni.

Wyprzedaż potrwa tylko krótki czas,
i odbywać się będzie wyłącznie w handlu wyrobów płóciennych i bielizny
S. REICHA, przy placu Marjackim Nr. 6, w domu Penthera obok hotelu Langa.
Z wysokim poważaniem
S. REICH.
2447 3-3
Wyprzedaż rozpocznie się z dniem 10. czerwca.

Podpisane Wydawnictwo jak corocznie tak i w tym roku szczególnie przygotowało największy wybór

KSIAZEK DLA MŁODZIEŻY
na nagrody pilności.

W wyborze przygotowanym 1500 sztuk, znajdują się dzieła nie tylko Wydawnictwa CZYTELNI LUDOWEJ, lecz i wszelkich innych wydań, różnej treści i autorów, wszystkich w odpowiednich oprowach.
Za oprową każdej pojedynczej książki, bez względu na jej wielkość, format itp. po 20 kr. Hożyć się będzie.
Zwraca się szczególną uwagę Przeswitynych Dyrekcji szkół, Przełożonych i Ochmistrzyni zakładów naukowych, na świeżo wydany przez podpisane Wydawnictwa

ROZUMOWANY KATALOG,
czyli
PRZEWODNIK
dla kupujących i wycenających książki,
przeznaczone dla ludzi i młodzieży
z 650 arkuszy ścisłego druku złożony, który udzielać się będzie i przysłać bezpłatnie, wszystkim tym osobom, które zechcą nabywać książki za pośrednictwem Wydawnictwa CZYTELNI LUDOWEJ, i księgarni mojej, mającej się otworzyć z dniem 1. lipca r. b. w Krakowie w Ryńku głównym przy rogu ulicy Brackiej.
W tych dniach opuściły prasę dwie książki III. i IV. pod tytułem: 3

Prace ś. p. Stan. Jachowicza
zawierające w sobie
Powiastrki, Bajki, Wiersze różne itp.

Do każdej książeczki z 6 arkuszy druku złożonej dołączono po 2 ryłciny rysunku J. Kossaka
Cena poprzednio wydanych książeczek 1. 2. a obecnie 3. i 4. każda po 35 ct. Oprawne w tekturkę razem po 2 książeczek z ilustrowaną okładką po 1 złr.
Aleksander Nowolecki,
Wydawca „Czytelni ludowej”
ulica Florjańska Nr. 339.

2471 1-2

Bank krajowy galicyjski

zawiazawszy bardzo obszerne stosunki z fabrykami krajowymi i zagranicznymi, pośredniczy w zakupnie maszyn i narzędzi rolniczych i przemysłowych, udzielając nabywającym na ich żądanie odpowiedni kredyt.
2572 1-5

C. k. uprz. gal. kolej Karola Ludwika.

Ogłoszenie.

Z powodu rolniczo-przemysłowej wystawy w Tarnowie, która od 27. czerwca do 2. lipca b. r. trwać będzie, zaprowadzony zostanie według rozkładu jazdy, który na każdej stacji przejrzeć można, pociąg spacerowy dnia 29. i 30. czerwca b. r. z Krakowa do Tarnowa i na powrót, zaś 29. czerwca b. r. ze Lwowa do Tarnowa.

Pakunki ręczne są tylko takie dozwolone, które z łatwością w wagonie pomieszczone być mogą, większe zaś pakunki podlegają opłacie.
Lwów, dnia 31. maja 1872.

Dyrekcja ruchu.

Wyprzedaż rozpocznie się z dniem 10. czerwca.

Pierwszy dzień wyprzedaży na dniu 10. czerwca.

Do naszych Szanownych miejscowych i zamiejscowych odbiorców!

Znakomity fabryczny skład
wyrobów lnianych i bielizny
SCHOSTALA i HÄRTLEIN,
w Wiedniu, Graben Nr. 30

upoważnił mnie, ze względu, iż do Lwowa na jarmark nie przybędzie, do wysprzedawania całego znajdującego się składu w Galicji, zawierającego rozmaite gatunki od najprzedniejszych do pojedynczych koszul męzkich i damskich, kalesonów, kaftaników, spodnie, gorsetów, płaszców przy czesaniu, negliżów, płaszców kąpielowych, szkarpetek, pończoch, kolnierzyków i manszet, płócien, obrusów i serwet, chustek do nosa, ręczników, szirtingów itd.

o 20% niżej cen fabrycznych.
Zapraszam tedy P. T. Publiczność, ażeby zechciała korzystać ze sposobności nabycia dobrej i taniej bielizny, najnowszych fasonów, z gwarancją za dobry towar lniany. Powodowany chęcią przysłużenia się Szanownej Publiczności doborowymi towarami i po tak zniżonych cenach, podaję się tej wyprzedaży. Cennik wydam za kilka dni.

Wyprzedaż potrwa tylko krótki czas,
i odbywać się będzie wyłącznie w handlu wyrobów płóciennych i bielizny
S. REICHA, przy placu Marjackim Nr. 6, w domu Penthera obok hotelu Langa.
Z wysokim poważaniem
S. REICH.
2447 3-3
Wyprzedaż rozpocznie się z dniem 10. czerwca.